

(ciąg dalszy ze str.7)

noszą ofiary. Często nie chcą nawet żadnych zewnętrznych znaków w postaci cegiełek. Uważają, że jest to ich obowiązek. Z całą szczerością wyznają, że pragną dołączyć swoją cegiełkę do utworzenia tego wiekopomnego dzieła w naszej bazylice. Składając te ofiary słucham wzruszających wyznań: „Bóg mi daje zdrowie – nie muszę dawać na lekarzy, lekarstwa. Mam pracę i wystarczająco zarabiam. Mogę tyle zaoszczędzić, że bez uszczerbku dla rodzi-

ny te pieniądze składam. Widzimy, że ksiądz w naszym kościele i dużo robi i o pieniądze nie woła, więc dajemy.” Jestem wzruszony tymi wyznaniem i wdzięczny za składane pieniądze. Muszę też wyznać, że moje udziały finansowe w tej budowie są duże. Jak na razie nie potrzebuję się trapić skąd znajdziemy fundusze na wywiązanie się z umowy, którą zawarliśmy z pracownią organmistrzowską Pana Mollina. Bogu dzięki – idzie dobrze. Opatrzności Bożej uwielbienia, a Parafianom – wdzięczność.

ks. Proboszcz

ISSN 1640-0607
25 października 2009r. Nr 43 (501) Rok 10

Jan Paweł II - Wychowawca młodych

30. NIEDZIELA ZWYKŁA

Liczenie dominantes i comunicantes 11.10.2009 r. w miejscach posługi karmelitów bosych w Wadowicach

M iejsce	U czestnictwo		K omunia	
	M ężczyźni	K obiety	M ężczyźni	K obiety
K ościół św. Józefa	555	721	123	307
ss. Albertynki	-	49	-	49
ss. Nazaretanki	44	165	15	78
Szpital: im. JP II i Szpital Nowy	25	55	31*	57*
DPS	21	57	21	53
Zakład Karny	40	-	25	-
Razem	685	1047	215	544
	1732		759	

*Dotyczy też chorych leżących na salach, a nie uczestniczących we mszy św. w kaplicach szpitalnych

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infułata Jakuba Gila

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

tel. 33 873-20-96, e-mail wadbazyli@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

Nasz kochany Ojciec Święty

Dziękujemy za wszystko, za Twoje słowa, za uśmiech, błogosławieństwo, za Twoje nauczanie, za chwilę na spotkaniu z Tobą w Watykanie w 1990 roku. To przeżycie, które nie da się opisać słowami. Dziękujemy za spotkania na pielgrzymkach w naszym kraju. Za wszystko dobro, które wniosłeś w nasze serca.

Ojciec Święty, przez cały pontyfikat modliłam się w Twoich intencjach, a teraz dalej trwam w modlitwie, prosząc o rychłą beatyfikację i kanonizację.

Janina Guzdek

Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI
PROROKA EZECHIELA:**

Ez 43, 1-2. 4-7a

Świątynia pełna chwały Boga

**DRUGIE CZYTANIE Z PIERWSZEGO LI-
STU ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO EFEZJAN:**

Kościół materialny jest obrazem Kościoła niewidzialnego

Ef 2, 19-22

***Ty jesteś Piotr - Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół,
a bramy piekielne go nie przemogą.***

EWANGELIA: *Łk 19, 1-10*

Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło

Wstąpił do Jerycha i szedł przez nie. Znalazł się tam wtedy człowiek, nazywany Zacheuszem. Był on zwierzchnikiem poborców opłat, bardzo bogatym. Chciał on zobaczyć Jezusa, jaki On jest, lecz ponieważ był niedużego wzrostu, nie mógł z powodu tłumu. Pobiegł zatem do przodu, gdzie miał przechodzić, i wszedł na sykomorę, aby Go zobaczyć. Kiedy Jezus doszedł do tego miejsca, spojrzął w górę i odezwał się do niego: „Zacheuszu, zejźdź prędko stamtąd, bo dzisiaj w twoim domu powinienem się

zatrzymać”. Zszedł prędko i przyjął Go z radością. Kiedy to zobaczyli, wszyscy z niezadowoleniem powtarzali, że poszedł odpocząć u grzesznego człowieka. A Zacheusz stanął przed Panem i rzekł: „Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim. A jeżeli kogoś w czymś ograbiłem, zwracam czterokrotnie”. Na to Jezus mu rzekł: „Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Bo Syn Człowieczy przyszedł odszukać i ocalić to, co zginęło”. *Oto słowo Pańskie*

Dom modlitwy

Spotykam często ludzi, którzy nie wierzą w moc modlitwy mówiąc, że to nie ma sensu. Sam często łapię się na tym, że komuś z poważnym problemem doradzam to, czy owo, a kiedy już wszystko zawiedzie, wówczas razem konstatujemy: „No cóż, została już tylko modlitwa”. Dlaczego tak mówimy? Dlaczego stajemy w jednym szeregu z tymi, którzy nastawali na Bartymeusza, żeby umilkł, żeby nie wołał do Jezusa. Dlaczego jesteśmy tak zadufani w sobie, zapatrzeni we własne możliwości, że naprawę często Bóg do niczego nie jest nam potrzebny. A ty jak się modlisz?

Czy podobnie jak w życiu, wobec żony, męża, dzieci, współbrata, zajmujesz pozycję roszczeniową? „Panie zrób mi to, a tamto dorzuć!” Nie przechodzi nam przez gardło wołanie Bartymeusza: „Panie ulituj się nade mną!” Bo musiałbym dodać też do kompletu: „Przecież Ty znasz moją sytuację, Ty lepiej ode mnie wiesz, czego mi potrzeba, więc ulituj się tak jak sam uznasz to za dobre!” A prawda wygląda zupełnie inaczej, ja po prostu w to nie wierzę! Nic dziwnego więc, że wykorzystuję wszystkie znane mi możliwości radzenia sobie z problemem, a dopiero gdy zawiodą zwracam się do Niego.

o. Adam Sroka OFM Cap

(ciąg dalszy ze str. 5)

ku w pozie, w której w 1948 roku złapało go oko obiektywu, poprawiając narzucaną na sutannę pelerynkę. Odsłonięto go i poświęcono 4 listopada 1999 roku z okazji 50 rocznicy święceń kapłańskich Ojca Świętego Jana Pawła II. W ostatnim okresie w kaplicy obok konfesjonalu, w którym spowiadał ks. Karol Wojtyła wykonano symboliczny grób Papieża Jana Pawła II na wzór grobu z Bazyliki św. Piotra w Watykanie.

W dalszej części październikowego wieczoru modlitwy grupa młodzieży z Niegowici przedstawiła montaż słowno-mu-

zyczny – „Dar i tajemnica kapłaństwa”, którego myślą przewodnią były słowa Jana Pawła II: „Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem który nieskończenie przerasta człowieka.”

O godz. 21:30 pod pomnikiem Jana Pawła II, przy którym pełniła wartość grupa młodych gwardzistów szwajcarskich odmówiono modlitwę o rychłe włączenie Sługi Bożego Jana Pawła II w poczet świętych. Wspólne odśpiewanie „Barki” pod oknami domu, w którym mieszkał Karol Wojtyła, a następnie błogosławieństwo księdza Infułata Jakuba Gila zakończyło wieczór modlitwy.

Maria Zadora

Moje dwa wielkie zadziwienia

Pierwsze ma miejsce w Rokowie. Przez kilka lat księży odbywający wizytę duszpasterską w okresie Bożego Narodzenia doświadczali smutnej prawdy, że mieszkańcy tej części parafii nie są zainteresowani żadną budową kaplicy. Wyraźnie mówili, że czasy są ciężkie, a w obecnej sytuacji, gdy rodziny mają samochody, to dojazd do kościołów, których w Wadowicach jest kilka, jest bardzo ułatwiony. Nie potrzebny im jest kłopot z kaplicą. W ostatnich dniach ks. Krzysztof Główska był wielkim natchnieniem dla mieszkańców tej wioski. On jakby ich przebudził ze snu. Poderwał ich do pracy. Zmobilizował do ofiarności. Jako proboszcz cieszył się, że w tej części parafii najbardziej odległej od kościoła powstaje widomy znak ludzkiej solidarności. Dostrzegam prawdę, że to, co się robi dla siebie, to zawsze mobilizuje. Na organy w bazylice większość mieszkańców Rokowa pieniędzy nie ma, ale na swoją kaplicę co

mogą, to dają. Brawo im za to. Niech Bóg wynagradza ich ofiarność.

Drugie mocne zadziwienie, które nieustannie przeżywam. Zbierając pieniądze na organy jasno dostrzegam prawdę, że parafianie, którzy ogólnie nie uczęszczają na mszę św., albo też kochają inne świątynie i tam uczęszczają na nabożeństwa, nie dają żadnych ofiar na instrument muzyczny. Nie wzrusza ich budowa organów. Oni się z tym dziełem nie utożsamiają. Można by z wielkim niepokojem pytać, skąd wezmę tak wielkie pieniądze od 40% parafian, którzy mają świadomość, że bazylika to jest ich kościół. Statystyka wskazuje, że nasza parafia liczy niepełne 10 tys. mieszkańców. Natomiast według liczenia 11 października, tzw. dominican-tes, było niespełna 4 tys. Trzeba dodać, że w tej liczbie była spora część pielgrzymów. A jednak muszę z radością wyznać, że parafianie rozumieją potrzebę i przy-

(ciąg dalszy na str.8)

Intencje mszalne:



Poniedziałek 26 października

- 6.⁰⁰ Śp. Jan, Bolesław, Krystyna Dołęga
7.⁰⁰ Podziękowanie za uzdrowienie
7.³⁰ Śp. Jan Gordecki
8.⁰⁰ Śp. Joanna Łach
12.⁰⁰ Śp. Tadeusz Kubera, Wojciech Wojtaszek
18.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
Śp. Franciszek, Józef, Antoni

Wtorek 27 października

- 6.⁰⁰ W int. kapłanów pracujących w naszej parafii i z niej pochodzących
7.⁰⁰ Śp. Stefania Adamczyk - 8 r.śm., mąż Stefan
7.³⁰ Śp. Kazimierz Szczotka
8.⁰⁰ Śp. Julian Korzeniowski
12.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
18.⁰⁰ Śp. Joanna Łach
Śp. ks. Stefan Kajdas

Środa 28 października

- 6.⁰⁰ Śp. Joanna Łach
7.⁰⁰ Śp. Helena Stelmach
7.³⁰ Śp. Edward Kasperek
8.⁰⁰ Śp. Tadeusz Czuba i zmarli z rodziny
12.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
18.⁰⁰ W intencjach nowennowych

Za Zmarłych:

- Śp. Julian Korzeniowski
Śp. Jan Gordecki
Śp. Maria Bryndza
Śp. Tadeusz Czuba i zmarli z rodziny

Czwartek 29 października

- 6.⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla Lucyny
7.⁰⁰ Śp. Joanna Łach
7.³⁰ Śp. Helena Stelmach
8.⁰⁰ Śp. Jan Gordecki
12.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
18.⁰⁰ Śp. Weronika Wiecheć
Śp. Tadeusz, Zofia Popowicz

Piątek 30 października

- 6.⁰⁰ Śp. Maria Józefowska
7.⁰⁰ Śp. Czesława Zarzycka - 1 r.śm.
7.³⁰ Śp. Joanna Łach
8.⁰⁰ Śp. Helena Stelmach
12.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
18.⁰⁰ Śp. Weronika Wiecheć
Dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze łaski dla Ewy i Stanisława w 25 r.ślubu

Sobota 31 października

- 6.⁰⁰ Śp. Paulina Rychlik
7.⁰⁰ Śp. Stanisława Brusik
7.³⁰ Śp. Jacek Zaręba, Albert Gancarczyk
8.⁰⁰ Śp. Nikodem Kosiński
12.⁰⁰ Śp. Emilia Łęzniak
18.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
Śp. Helena Stelmach

Niedziela 01 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Jan, Bolesław, Krystyna Dołęga
7.³⁰ Śp. Antoni Padacz
Śp. Bolesław Putek, Jan, Helena,
Zuzanna, Stanisława Kłaput
9.⁰⁰ Śp. Tadeusz Szczur
10.³⁰ Śp. ks. Czesław Adamaszek
12.⁰⁰ Śp. Maria Góra
18.⁰⁰ Śp. Jan Zmysłowski - 4 r.śm.

Święci tego tygodnia: w środę – święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

30. Niedziela Zwykła - 25 października 2009r. ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO

1. Dzisiejsza niedziela jest dniem wsparcia modlitewnego i materialnego dla budujących się kościołów, a także wdzięczności dla tych, którzy nasz kościół budowali i wciąż troszczą się o niego. Dzisiaj wyjątkowo składamy ofiarę na budowę organów.

2. W czwartek o godz. 17.00 zapraszamy na spotkanie Rycerstwa Niepokalanej.

3. W piątek 30 października pielgrzymujemy do Łagiewnik. Wyjazd o godz. 13.00. Koszt przejazdu 15 zł.

4. Przed uroczystością Wszystkich Świętych, prosimy skorzystać z Sakramentu Pokuty. Spowiadamy przed południem, a także wieczorem od godz. 17.00 do 18.30 – zwłaszcza w piątek i sobotę.

5. W zakrystii i kancelarii przyjmujemy na wypominki roczne i półroczne

oraz na msze św. zbiorowe. Natomiast przy chrzcielnicy znajduje się skarbona, do której można wkładać wypominki listopadowe wraz z ofiarami.

6. W przyszlą niedzielę jest Uroczystość Wszystkich Świętych. W bazylice msze św. będą jak w każdą niedzielę z wyjątkiem mszy św. o godz. 13.15. Na cmentarzu komunalnym odprawimy w tym dniu mszę św. zbiorową o godz. 11.00 oraz o godz. 13.00 – po niej będzie procesja po cmentarzu. Na cmentarzu parafialnym odprawimy mszę św. zbiorową o godz. 9.00. Procesja na tym cmentarzu będzie o godz. 14.30, a po niej msza św.

7. Młodzież z klas III gimnazjum zapraszamy na przygotowanie do Sakramentu Bierzmowania. Zapisy będą w pierwszy piątek 6 listopada na mszy św. o godz. 18.00.

/-/ ks. J.Gil - Proboszcz

Jakie melodie wygrywa woda w Jakubowej studni?

Już 31 lat w sposób wyjątkowy przeżywam dzień 16 października. W tym dniu mój wyjątkowy kardynał krakowski został Namiestnikiem Chrystusa. Przeżycie tego dnia jeszcze bardziej pogłębiło się, gdy przed 11 laty przybyłem na parafię wadowicką. Uświadomiłem sobie, że to miasteczko podbeskidzkie zyskało sławę dzięki wybitnemu rodakowi Janowi Pawłowi II. Gdyby ono nie było miejscem urodzenia i młodości Wielkiego Papieża – byłoby na mapie Polski jednym z wielu prowincjonalnych miejscowości. Dzień 16 października 1978 roku nadał wyjątkowy bieg Wadowicom.

Wszystko, co tu się działo było przez dłu-

gie lata pontyfikatu bardzo śledzone nie tylko w Watykanie, ale i w świecie. Obserwowali je też krajowi i zagraniczni dziennikarze. Ten dzień, to święty dzień. Sława Wadowic od niego się zaczęła.

Przez lata pasterzowania w tym mieście bardzo zależało mi, by parafianie pogłębiali świadomość wielkości tego dnia. Staraliśmy się zbierać młodzież na Mszy Św. o godz. 12:00 a dorosłych o 18:00. Zapraszaliśmy specjalnie ważnych celebriansów. Miasto pomagało w urządzaniu piękna uroczystości przez budowanie na rynku specjalnej sceny, a także zapraszanie wybit-

(ciąg dalszy na str.4)

(ciąg dalszy ze str.3)

nych zespołów. Cieszyłem się, gdy rynek napelniał się uczestnikami liturgii.

W tym roku w połowie października zima na dobre zagościła w naszym rejonie. Centralny Plac Wadowicki pokrył się śniegiem. Było zimno. Niesprzyjająca aura przekreśliła Mszę Św. na wolnym powietrzu. Musieliśmy skorzystać z naszej pięknej bazyliki. Mszę Św. o godz. 12:00 celebrowało pod moim przewodnictwem ośmiu kapłanów. Kazanie pełne głębokich treści, wypowiedziane językiem zrozumiałym i chwytającym za serce oraz napelniający umysł słuchacza wygłosił ks. Grzegorz Kufel. Treścią czytelnej mowy było przedstawienie Jana Pawła II jako Papieża wolności. Piękną oprawę muzyczną i wokalną z młodzieżą przygotowała s. Eстера. Natomiast grupa młodzieży z średniej szkoły z Radochy ukazała nam Papieża jako wciąż aktualnego przyjaciela człowieka. Na tej Mszy Św. była spora gromada młodych. Chwała im za to, a także dyrekcjom szkół i profesorom, którzy podprowadzili ich do kościoła.

Mszy Św. wieczornej przewodniczył wyjątkowy gość – ks. kard. Marian Jaworski. Często mówi się: „Pokaż mi z kim się przyjażnisz, a powiem Ci kim Ty jesteś.” To adagium również odnosi się do naszego Papieża. Wielki myśliciel mógł mieć za swego wyjątkowego przyjaciela człowieka o głębokim umyśle jakim jest ks. prof. filozofii kard. Marian Jaworski. Wystarczy wspomnieć, że to On udzielił ostatnich sakramentów Ojcu Św. To On był przy odchodzeniu na drugi świat naszego Papieża. Kardynalska ho-

milia była na temat Boga, który rządzi światem i kieruje nim w sposób nieprzewidywalny dla rozumu ludzkiego. Jako przykład podawał diecezję lwowską, w której po zniszczeniach reżimu komunistycznego był biskupem, a także dziwny rozwój Wydziału Teologicznego wyrzuconego przez władze komunistyczne z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w tym roku stał się Papieskim Uniwersytetem Jana Pawła II w Krakowie.

Orkiestra z Choczni, a także nasz chór parafialny dał bardzo piękny podkład muzyczno-wokalny. Niczego oprócz ludzi nie brakowało tej Mszy Św. odprawianej wewnątrz Bazyliki. Zauważyłem, że uczestnikami wieczornej mszy św. byli najwerniejsi parafianie. Na drugi dzień przygadywali mi, że kiedy były wielkie uroczystości papieskie to nie otrzymali specjalnych biletów ułatwiających im bliskość z Papieżem. Wtedy byli zapomniani przez urządzających spotkanie z Ojcem Świętym. Inni byli o wiele ważniejsi. Oni zajmowali pierwsze miejsca. Teraz po latach nastąpiło przetasowanie. Kiedy już telewizja nie pokazuje świata zachwyconych wadowiczian, a msza odbywa się bez błysków fleszy oraz kamer – to na nabożeństwo przychodzą zwykli, ale bardzo gorliwi parafianie. Tak się sprawdza ewangelia, że ostatni będą pierwszymi. Z tym większą czią patrzyłem podczas Mszy Św. na tę niewielką ilość parafian uczestniczących w Mszy Św. Wstydzilem się, że nas było tak mało. Myślałem sobie, że wciąż nie umiemy zachęcać naszych drogich Wadowiczian do tego, aby dzień 16 października zechcieli świętować. Wciąż zapominamy, że jest dzień, który dał nam Pan, abyśmy radowali i weselili się nim.

Październikowy wieczór modlitwy

2 października 2009 r. to kolejny wieczór modlitwy o rychłą kanonizację Sługi Bożego Jana Pawła II. Na zaproszenie ks. Infułata Jakuba Gila do naszej bazyliki przybył ze swoimi parafianami, grupą oazowa ks. dziekan Paweł Sukiennik, proboszcz parafii z Niegowici. Niegowic to pierwsza parafia księdza Karola Wojtyły. Ksiądz dziekan był głównym koncelebrantem mszy św., wygłosił piękną homilię, w której przybliżył nam postać Karola Wojtyły jako wikariusza w tej parafii. Niegowic położona jest około 30 kilometrów na południowy wschód od Krakowa. Ksiądz Karol Wojtyła przybył tam 28 lipca 1948 roku. Jak pisze w swojej książce „Dar i Tajemnica” – „W oddali już było widać kościół w Niegowici. Pamiętam, że w pewnym momencie gdy przekraczałem granice parafii w Niegowici, uklęknałem i ucałowałem ziemię.”

To w tej parafii ks. Karol Wojtyła zaczyna swoje nowe życie. Jego głównym obowiązkiem było uczenie religii w pięciu pobliskich szkołach wiejskich. Parafianie pamiętają, jak na wozie w drodze do szkół czytał książki. Nowy wikary został opiekunem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej zajmował się ks. Franciszek Szymonek. Jednym z zamierzeń księdza Wojtyły było założenie w Niegowici teatru. Spośród członków Stowarzyszenia powstała grupa teatralna, z którą przygotował i wystawił sztukę Zofii Kossak-Szczuckiej „Gość Oczekiwany”. Wyjeżdżał z młodzieżą do Kalwarii Zebrzydowskiej, do teatru w Krakowie, w Pieniny.

Szybko uwidoczniło się Jego osobiste miłosierdzie. Zdecydowany żyć prosto, oddawał wszystko, czego, jak uważał, nie potrzebował. To, że przyjechał prawie z niczym, stwarzało dodatkową więź z Jego zubożałymi parafianami. Podobnie jak odwiedziły w czasie kolędy w okresie Bożego Narodzenia, gdy brnął przez śnieg w swojej sutannie i znoszonym płaszczu. Zorganizował też w parafii koło żywego różańca. Ksiądz dziekan przypominał, że Papież mówił: „Różaniec ma być pomocą, która ma przez serce i umysł uwielbiać Boga.” Ksiądz Wojtyła poddał również parafianom myśl, że najlepszym prezentem na 50 rocznicę kapłaństwa ks. prałata Kazimierza Buzaty proboszcza parafii, będzie przystąpienie do budowy nowego kościoła. Budowę rozpoczęto w 1949 roku, konsekracja odbyła się w 1966 roku, dokonał jej arcybiskup Karol Wojtyła.

Kapłaństwo w Niegowici, choć krótkie – trwające jedynie rok – było bardzo ważnym okresem w życiu późniejszego Papieża. Tutaj młody ksiądz Karol Wojtyła miał szansę zetknąć się z codziennym życiem parafii, z problemami zwykłych ludzi.

Postać Karola Wojtyły – Jana Pawła II w sposób szczególny jest upamiętniona w Niegowici. W ścianę kościoła i wika-rówki, w której mieszkał wmurowano pamiątkowe tablice. Na placu przed kościołem w Niegowici wznosi się imponujący, piękny pomnik. Jedyny na świecie. Niegowic może poszczycić się wizerunkiem Jana Pawła II z czasów, gdy był on tylko młodym, nikomu nie znanym wikarym. Późniejszy Ojciec Święty stoi na pomni-